

DO LEGIONISTÓW INTERNOWANYCH W SZCZYPIORNIE

(21 lipca 1917 r.)

Na kilka godzin przed swoim aresztowaniem 22 lipca 1917 r. rozmawiał Piłsudski z kpt. Orliczem z 1 p. p. Legionów Polskich. Kpt. Orlicz, który wkrótce potem znalazł się w obozie internowanych w Szczypiornie, zdał sprawę z tej rozmowy kpt. Stanisławowi Tessaro, komendantowi obozu. Wskutek tego słowa Piłsudskiego znalazły się w rozkazie Komendy Obozu z 2. VIII. 1917 r., ogłoszonym przez Leona Koca w «Polsce Zbrojnej» z 10 listopada 1937 r. Słowa Piłsudskiego stoją w związku z rozbięciem Legionów Polskich na skutek kryzysu przysięgowego (patrz tom IV, str. 209).

Dumny jestem, że w czasie ostatniego kryzysu żołnierz polski potrafił samorzutnie i z własnej inicjatywy zająć stanowisko, jakie poczuciu godności narodowej i honorowi munduru jedynie odpowiadać może.

Cieszy mnie, że pomimo licznych wysiłków, zmierzających w kierunku deprawacji młodego żołnierza, w chwili stanowczej okazał on dość wyrobienia i sił, by kategorycznie oświadczyć, że tylko i wyłącznie sprawie ojczystej siły swoje i życie poświęcić jest gotów.

Otucha i wiara w dobrą przyszłość wstępuje we mnie, gdy słucham relacji o tym, z jaką godnością i powagą żołnierz nasz w ciężkich chwilach ostatniego przesilenia się zachowywał. Mam nadzieję, że godność tę, powagę i wytrwałość i nadal nawet w najcięższych warunkach zachować potrafi.

Pozdrowcie ode mnie serdecznie wszystkich żołnierzy. Powiedzcie, że w imieniu najwyższej służby składam im dzięki za dotychczasowe trudy, bohaterskie wysiłki i znoje.

Przypomnijcie jednak, że zadania, jakie dobrowolnie na swoje młode barki trzy lata temu dźwignęli — ukończone nie są; że dla wyników i ofiar kres jeszcze nie nadszedł.

Mam wiarę i ufność na przeszłości ich ugruntowaną, że żaden z nich ani na chwilę bojownikiem Sprawy Polskiej być nie przestanie, pomimo, że moce nam wrogie postarały się o stworzenie warunków, które na czas jakiś z mundurem żołnierskim rozstać się będą im kazały.

Spodziewam się, że każdy z polskich żołnierzy po wyjściu ze związku wojskowego z niecierpliwością oczekiwać będzie chwili, w której poczucie honoru i godności pozwoli mu i nakaze znowu mundur żołnierza narodowego przyoblec.

Życzę sobie, by przy pierwszej godziwej sposobności żołnierz mój z całym zasobem mocy duchowej, hartu, wyrobienia i z całym, żołnierzowi polskiemu właściwym zapalem do tworzenia polskiej siły zbrojnej przystąpił, nie oglądając się na to, czy mnie osobiście współpraca z nim dozwoloną będzie.

WYWIAD KORESPONDENTA DZIENNIKA «IL SECOLO»

(1 luty 1919 r.)

Dnia 1 lutego 1919 r. udzielił Piłsudski w obecności Władysława Baranowskiego korespondentowi mediolańskiego dziennika «Il Secolo» Lucjanowi Magrini'emu wywiadu, który został ogłoszony w «Il Secolo» z dnia 18 lutego 1919 r.

Wywiad podajemy w przekładzie z oryginału.

Objąłem władzę w momencie niezwykle trudnym dla naszego narodu. Nie było żadnej władzy politycznej, która cieszyłaby się zaufaniem kraju. Regencja pozbawiona autorytetu swoją polityką uparcie aktywistyczną, była otoczona ze wszystkich stron wrogimi sobie nastrojami, gotowymi usunąć ją siłą, krajowi zaś groził chaos. Nie było wojska; mieliśmy 4.000 zdeorganizowanych żołnierzy, z czego skorzystali Ukraińcy, by zająć Lwów. Bolszewicy zaś wysyłają agentów do Warszawy, by wywołać rewolucję komunistyczną.

Należało złączyć wszystkie dzielnice Polski i bronić ich. Bronią i amunicją odebraną Niemcom zdołałem utworzyć wojsko, które dziś liczy już prawie sto tysięcy żołnierzy i mógłbym ich mieć więcej, gdyby Entente'a nadesłała nam środki wojskowe, by uzbroić i ubrać nasze wojska. Wszystkie moje usiłowania zmierzały do zwołania konstytuancy na zasadzie powszechnego, równego, tajnego i proporcjonalnego głosowania bez różnicy płci. Jestem tylko sługą narodu i złożę mą władzę konstytuancy jakikolwiekby był jej skład. Gdyby Sejm konstytucyjny chciał ustalić ustrój konserwatywny, jako żołnierz spełnię mój obowiązek i oddam mu się do rozporządzenia, by służyć memu krajowi. Uważam ten Sejm jako wyraz woli Na-